Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 84.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 14 Kwietnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 5''' 306	— 1° 2	1, 37	PPn. Zachodni słaby	Pochmurno	
12 2	5, 111	+ 2, 4	1, 23	WPł. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
10	4, 514	— 2, 2	1, 58	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szlązka Kolej żelazna.



Pomimo obwieszczonéj dziewiątéj i ostatniéj raty z piętnastu procent, przecież wniesienie tejże nie nastąpiło na arkusz kwitowy pod L. 5414: Posiadacz przeto tegoż arkusza kwitowego uległ karze umownéj w kwocie talarów dwa.

Gdy atoli i zastrzeżony §. 15 Statutu, termin cztero-tygodniowy bez skutku upłynął, wzywamy więc Posiadacza wyżéj oznaczonego arkusza kwitowego, aby zalegającą ratę z piętnastu procent, tudzież karę umowną w kwocie talarów dwa w ciągu dni czternastu wniósł do Kassy Głównéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj przy okazaniu arkusza kwitowego, i odebrał kwit na wniesioną ratę i karę przez pana Lange Kassyera i Pana Białeckiego Buchhaltera w Dworzu Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj wydać się mający; w przeciwnym bowiem razie Posiadacz rzeczonego arkusza kwitowego utraci wszelki udział w Towarzystwie.

Kraków i Wrocław d. 25 Marca 1847.
(2r.) *Dyrektoryat.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 28 *Marca.* —

Gabinet i tym razem wyszedł szczęśliwie, po tak długich rozprawach projekt pana Duvergier de Hauranne odrzucono bardzo znaczną większością, a progresistowscy konserwatyści jeden po drugim bojaźliwie oświadczyli, że głosować będą przeciw wzięciu pod rozwagę. *Journal des Débats* dowodzi, że tych progresistów liczy się ledwo 20. *Presse* twierdzi, że ich jest 50. Jeżeli ta ostatnia liczba jest sprawiedliwą, w takim razie nie wszyscy musieli głosować za gabinetem, ponieważ wówczas większość byłaby silniejszą. Od dni trzech zresztą zaszła zmiana w umysłach wielu członków izby i rozmaite wnioski biegały z tego powodu w sali konferencyi. Mówiono, że bardzo czynne układy prowadzono w łonie stronnictwa konserwatystowskiego. Chciano odjąć panu Guizot część zaufania, jakie posiada w większości ale nie życzono sobie jego upadku. W chwili głosowania uwiadomiono o tém panów Castellane i Blanqui, którzy się liczą pomiędzy konserwatystami a ci, objawiwszy w czém ich zdanie różni się od zdania większości konserwatystów, oświadczyli, iż głosować będą przeciw wzięciu pod rozwagę.

Zdaje się rzeczą pewną, iż hrabia Bresson i hrabia de St. Aulaire nie wrócą już na swe posady. Zapewniają, że pan de Barante zastąpi pana de St. Aulaire w Londynie a pan Bresson otrzyma posadę ambasadora w Petersburgu któréj dawno pragnie. Niewiadomo jeszcze, jaki urząd otrzyma pan de St. Aulaire.

Dziś marszałek Soult zaczął 83 rok życia. W roku 1804 został mianowany marszałkiem a zatem godność tę piastuje już lat 43.

Zdrowie O'Connella od czasu jego przybycia do Paryża poprawiło się cokolwiek. Doktorowie Oiffe i Chomel mają nadzieję, iż przyjdzie do siebie. Przedwczoraj przejeżdżał się po polach Elizejskich, mieszka w hotelu Windsor przy ulicy Rivoli. Pomiędzy licznemi osobami, które dowiadnją się ciągle o jego zdrowie wymieniają lorda i lady Holand i margrabiego de Normanby. Ten ostatni zaprosił go nawet na obiad, lecz O'Conell nie przyjął zaproszenia z powodu słabości. Wizyt bardzo mało przyjmował, głównie zaś przyjął arcybiskupa Paryża i dwóch legitymistów pp. de

Larochejacquelin i Montalembert. Wczoraj udała się doń deputacya złożona z parów, deputowanych i członków instytutu. Wszystkie odcienia tam były reprezentowane; dziękowano mu za wielkie przysługi oddane przezeń wolności wyznania nie tylko w Anglii ale w całym świecie. Mowę miał pan Montalembert, O'Conell dziękował po francuzku. W tych dniach udaje się do południowéj Francyi a z tamtąd do Włoch.

Xiążę Joinville dowodzi w téj chwili w Tulonie 6 okrętami liniowemi, z tych zaś 3 pierwszéj klasy. Mówią, że xiążę uda się z swą flotą z Tulonu do Neapolu i Rzymu.

Potwierdza się wieść, że królowa Krystyna z 8 milionów fr. kupiła rent z kapitału rezerwowego banku francuzkiego. Kontrakt zawarto 23 b. m

List z Caracas z dnia 12 z. m. donosi, że pan Munoz, brat xcia Rianzares, przybył do tego miasta jako sprawujący interesa hiszpańskie przy rzeczypospolitéj Venezuela, i że reprezentant Francyi w tém miejscu, pan David, dał dlań świetny obiad.

— *Londyn* 27 *Marca.* —

Times dowodzi, że królowa Krystyna głównie starała się uczynić zupełnie od siebie zależną swą córkę królowę Izabellę. Plan w prawdzie się nie udał, a królowa Krystyna, równie jak jéj doradzca pan Bresson, musieli opuścić Madryt, ale stan rzeczy który się ztąd wywiązał jest niebezpiecznym dla królowéj broni ją tylko prawość ludu hiszpańskiego. Żyje ona w zupełném poróżnieniu z dzisiejszym swym małżonkiem, z ministrami jest w niezgodzie, jedyny człowiek, któremu swą łaskę i względy zapewniła, kryć się musi dla własnego bezpieczeństwa i jest wyłączonym z obu izb kortezów, opozycya sama jest bezsilną, a gdyby dostała rząd do ręki, staćby się musiała ofiarą własnéj niemocy i intrygi; nawet matka Izabelli II. królowa Krystyna, pomimo całego doświadczenia i pewności w postępowaniu, musiała się oddalić za granicę i tam czekać na rozwiązanie przesilenia bezprzykładnego. Nikt przewidzieć nie może jak długo podobny stan rzeczy trwać będzie. Już w wielu punktach królestwa zjawiły się gromady zbrojnych karlistów i dopuściły się bezprawia na bezbronnym ludzie. Pomimo tego, widząc stan dzisiejszéj armii hiszpańskiéj, bacząc na stan ludu w Madrycie i na południu kraju, na prawdziwą siłę rządu, gdy w godzinie niebezpieczeństwa znajdzie się w ręku człowieka takiego jak Narvaez, jesteśmy przekonanemi, że powstanie w duchu karlistowskim powieść się nie może, że wszelka manifestacya w tym celu bezskuteczną będzie. W każdym razie, wszelkie poruszenie podobne poparłoby tylko plany stronnictwa francuzkiego. W Paryżu to wszyscy główni aktorowie tego wielkiego dramatu zgromadzają się, ale pomimo wszystkich usiłowań gabinetu francuzkiego, tak nierozważne dłonie prowadzą rzecz całą, iż katastrofa prędzéj zajść może jak się spodziewamy.

— *Dnia* 28 *Marca.* —

W dniu 23 marca zapadł się na budującéj się kolei żelaznéj Liverpool-Bury drogociąg o 21 arkadach, z których 6 ostatnich dopiero co ukończono. Nikt nie zginął, bo gwałtowny deszcz na roboty nie pozwalał. Cięciwa łuku, który się pierwszy zawalił długą była na 35 stóp, innych na 30. Jeden z łuków uznano źle zbudowanym i gdyby nie deszcz w tym samym dniu rozpoczętoby budowy reperacyjne.

Dochód ogólny ze składek nadesłanych tutejszemu komitetowi wsparcia dla ulżenia nędzy w Irlandyi i Szkocyi, wynosi już 251,705 fst. 19 sz.; z tych 26,000 fst. posłano do Szkocyi, 1500 fst. do odleglejszych okręgów Irlandyi, a 137,000 fst. wydano na zakupienie artykułów żywności: pozostało jeszcze w kassie 87,805 fst. 19 sz.

W dniu 13 marca 808,002, osób było zatrudnionych w Irlandyi przy robotach publicznych około dróg, a 20,735 przy osuszaniu gruntów.

Globe pisze, że jenerałowie karlistowscy Cabrera i Elio, znajdują się w tej chwili w Londynie i że miewają częste konferencye z hrabią Montemolin.

— *Hiszpania.* —

Paryż 8 *Marca.* Listy od granicy katalońskiéj z 13 b. m. donoszą, że nowy jenerał kapitan Katalonii, jenerał Pavia, zmianą kary śmierci pięciu schwytanych karlistów na 10 letnią karę galer bardzo dobre uczynił wrażenie na mieszkańcach. Dotąd zaprawdę zbyt szafowano rozstrzelaniami w Katalonii, nie osiągając innego celu jak bezpotrzebny rozlew krwi. Jenerał Pavia swém postępowaniem odżywił nadzieje przyjaciół pokoju i systematu prawdziwie konstytucyjnego. Karliści zawsze więcéj obawiali się o pomyślność swéj sprawy, mając przeciw sobie łagodnego przeciwnika jak surowego. Zdaje się, że jenerał Pavia dzieli opinie jenerała barona de Meer (kiedyś jenerała kapitana Katalonii) pod którym czas jakiś służył; wiadomo zaś jak wielki wpływ jenerał baron de Meer wywierał na opinię publiczną w Katalonii.

W dniu 25 spodziewano się w Barcelonie obydwu parostatków *Vasco de Gamy* i *Volcano* z trzecim batalionem pułku *el Rey.* Widzimy z tego jak te okręta szybko ową podróż wykonywają, kiedy z Barcelony dopiero w dniu 18 wypłynęły. W Barcelonie ogłoszono postanowienie, że każdy właściciel domu pod karą 200 realów musi donosić władzy policyjnéj o każdym przybywającym, którego w dom przyjmie. I tu widzimy wielką różnicę od kar przez jenerała Breton ustanowionych, który wszystko śmiercią chciał karać. Obok gromad karlistowskich zjawiają się na nowo gromady trabukajrów. Niedawno szesnastu ich wpadło do jakiegoś domu w po-

blizkiéj wiosce, zrabowało go ze szczętem i nie przestając na tém zamordowało chłopa. Mieszkańcy wioski zebrali się słysząc głos dzwonu, ale bandyci już się oddalili. Zdaje się że władza nareszcie przekonała się o potrzebie pilniejszego strzeżenia brzegów, szczególniéj w tém miejscu, gdzie podstawy gór katalońskich w morze wchodzą, urządzono osobną kolumnę ruchomą, która ma ciągle przebiegać brzeg od Llanos do Callela. Jenerał Enna po bardzo przykrym marszu o mało niedognał w folwarku zwanym Vilaurosa gromadę Kabecylli Beneto, ale szyldwach karlistów na czas dał znak alarmu i gromada cała zdołała się schronić w przeciwnym kierunku. Oddalając się, karliści zapewne z obawy zdrady zamordowali dwóch wieśniaków i właściciela folwarku. Żywo pracują nad ufortyfikowaniem Cervery, by ją zasłonić od nowego zajęcia, jeżeli wojna przybierze tak ważny charakter jak za czasów Cabrery, wówczas Cervera stać się może ważném stanowiskiem wojskowém. — Oprócz siostrzeńca Trystanego mówią także o śmierci innego Cabecylli nazwanego Borges, który umrzéć miał w skutek rany odebranéj pod Suria. Karabin rozerwało mu w ręku i to jeszcze przyczyniło się do śmierci. W ogóle karliści swych ciężko ranionych za straconych uważają; brak im bowiem lekarzy i lekarstw. W górach spokojnosć panuje, ale na nią nikt nie liczy.

W tych dniach kilku gońców z depeszami do gabinetów paryzkiego i londyńskiego przybyło tutaj i pojechało daléj.

— *Portugalia.* —

Madryt 22 *Marca.* *Clamor publico* w liście z Huelva z dnia 12 b. m. daje następną wiadomość z Portugalii: Wojsko dowodzone przez xięcia Saldanha straciło 1,400 ludzi w zabitych i ranionych u stóp zamku Oporto. Saldanha wszedł w układy z komendantem téj twierdzy, który przyrzekł ją wydać. Ale korespondencya zawierająca szczegóły całéj intrygi, znak i godzinę umówioną wpadła w ręce jenerała Povoas. Jenerał ten, mając w ręku depeszę odkrywającą fakt cały, pośpieszył do Oporto, tam o swém odkryciu uwiadomił juntę, która dała mu upoważnienie do działania wedle woli, byle zamiary Saldanhy zniweczonemi zostały. Povoas rozkazał natychmiast w wielkiéj tajemnicy aresztować komendanta, który przyznał się do zbrodni, rozkazał nabić kartaczami wszystkie działa stojące na bastionie fortecy i puścić racę, która miała być znakiem umówionym. Saldanha widząc znak wysłał oddział znaczny wojska, które miało zająć punkt tak ważny; ale o pół wystrzału pistoletowego działa nabite potrójnym nabojem kartaczy zasypały zbliżających się massą pocisków i w ten sposób zabito lub raniono 1400 ludzi.

— *Konstantynopol* 16 *Marca.* —

Czytamy w *Journal de Constantinople:* „Parostatkiem *Hecla* otrzymaliśmy wiadomość, że pan Colettis przesłał tutejszemu sprawującemu interesa greckie odpowiedź na ultimatum Porty i wezwał go, by notę ową natychmiast przesłał Reis Efendemu. W téj nocie pan Colettis występuje znowu z zapewnieniami przyjaźni dla Porty, z życzeniem utrzymania jéj jak najdłużéj, ale powtarza swe skargi zawsze na pana Mussurus; oświadcza, że tylko osoba tego posła stoi na przeszkodzie do załatwienia całéj sprawy i w końcu dodaje, iż gotów jest wszystkie zadość uczynienia przez Portę żądane udzielić, byle tylko Porta kogo innego nie zaś pana Mussurus przy dworze greckim uwierzytelnić chciała. Na ten grunt pan Colettis dziś stara się sprowadzić układy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Kwietnia.

Mandor Teodor, z Galicyi; -- Tiebo Franciszka guwernanka, Kowalski Ignacy, z Polski; -- Borowska Elżbieta ob., Metzdorf Gustaw, Prohl, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rogawski Jan Nepomucen ob., do Galicyi; -- Steinkeller Piotr, Laskowski Roch ob., Deskur Józef, do Polski; -- Mandor Teodor, Hirschberg Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6,411.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż Józef Ostafi mieniący się być rodem z Galicyi, z miejsca niewiadomego, liczący lat 28, w Szpitalu S. Łazarza na dniu 3 b. m. życie zakończył.

Kraków dnia 7 Kwietnia 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekr. *Ducillowicz.*

Nro 20658.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek doniesienia C. K. Sądu Karnego Wiśnickiego, C. K. Dyrekcya Policyi zawiadomia, kogo dotyczeć może, że niejaki Kazimierz Szafrański, w dniu 3 Listopada r. z. w więzieniu kryminalnym Lwowskim życie zakończył.

Kraków dnia 8 Kwietnia 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekr. *Ducillowicz.*

PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Józefa Haller Obywatela krajowego dziedzica Dóbr Ziemskich w Krakowie przy ulicy S. Anny pod L. 310 zamieszkałego na satys-

fakcyą summy złp. 2,000 procentów i kosztów sprzedaną zostanie na drodze przymuszonego wywłaszczenia kamienica w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj w gminie IV. miejskiéj pod L. 445 położona któréj granice są następujące: graniczy od południa z kamienicą pod L. 446 od północy z kamienicą Gostkowskiéj pod L. 447, od zachodu z ulicą publiczną Sławkowską frontem ku tejże położona, od wschodu z tyłami kamienicy Jajkiewicza. Zajęcie téj kamienicy uskutecznił Paweł Więckowski Komornik Sądowy aktem z dnia 14 Sierpnia 1846 r. kamienica rzeczona należy do massy Hilarego i Felicyi Stadnickich małżonków.

Warunki licytacyi tejże kamienicy wyrokiem C. K. Trybunału M. Krakowa i J. Okręgu z dnia 17 Grudnia 1846 r. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 445 położonéj ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp 18,000 która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny licytacya na tymże terminie rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* $\frac{1}{10}$ część powyższego szacunku od złożenia którego popierający licytacyą Józef Haller jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do Skarbu Publicznego za rok ostatni, zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego a po uskutecznieniu tych upłat wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały od powyższych upłat szacunek pozostanie przy sprzedanéj nieruchomości z obowiązkiem płacenia procentu 5/100 od dnia zalicytowania aż do wypłaty, który to szacunek wypłaci stósownie do wyroku klassyfikacyjnego, zaś od summ widerkaufowych bez względu na skutki wyroku klassyfikacyjnego procenta będą płacone od dnia nabycia realności w mowie będącéj.

5) Chcący zaofiarować o $\frac{1}{8}$ część wylicytowanego szacunku winien takową złożyć w gotowiźnie w Depozyt Sądowy wraz z *vadium* i formy prawa dopełnić.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacyi utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj Ces. Król: Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 105 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 rano zaczynając za popieraniem Adwokata Adama Gołemberskiego.

Do takowéj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 22 Czerwca }
2. na dzień 23 Lipca } 1847 r.
3. na dzień 24 Sierpnia }

Wzywają się zatem na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili, i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 10 Kwietnia 1847 r.

Widerakiewicz.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają iż od fantu zegarek złoty cylindrowy dnia 3 Czerwca 1846 r. do N. 144 pod Literą *S.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają interes w tém mających, aby o wykupno tego fantu najdaléj do dnia 1 Czerwca r. b. zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia, fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu, niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 12 Marca 1847 r.

(3r,) X. *Praszkiewicz.* J. *Stachowicz.*

Prawnie zajęte srebra, jakoto: samowar srebrny, cukiernica, lichtarze i inne w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 16 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę.

Kraków dnia 10 Kwietnia 1847 r.

(1r.) Paweł *Więckowski* K. S.

Doniesienie prywatne.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego w Królestwie Polskiém, podała do publicznéj wiadomości iż z dniem 1 Maja r. b. rozpoczyna się udzielanie nowych kuponów osobom składającym tejże Dyrekcyi Głównéj Listy Zastawne jako i Talony (Głowy) dawnych kuponów, a to przy zachowaniu niektórych formalności.

Podpisany dom handlowy zawiadamia przeto interesowaną Publiczność iż przyjmując na siebie pośrednictwo wystarania się na drodze właściwéj i w najkrótszym czasie o nowe Kupony, za policzeniem umiarkowanéj prowizyi bankierskiéj, bierze zarazem na siebie odpowiedzialność za powierzone onemu w tym celu Listy Zastawne równie jako i za tosamość Numerów onych—wyjąwszy ten wypadek gdyby któren z deponowanych Listów Zastawnych jako kwestyonowany, przez samą Dyrekcyą Główną Towarzystwa Kredytowego zatrzymanym został.

W Krakowie dnia 1 Kwietnia 1847 r.

(2r) Antoni *Hoelzel*

W Rynku Głównym przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 452.